

WOJCIECH PIETRUSZKA  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historyczny  
ORCID: [0000-0002-6726-4436](https://orcid.org/0000-0002-6726-4436)

## KRÓLESTWA KLIENTELNE W BRYTANII W LATACH 54 P.N.E. – 43 N.E.

### CLIENT KINGDOMS IN BRITAIN IN THE YEARS 54 BC – 43 AD

**ABSTRACT:** The author of the article poses the question of the existence of client kingdoms in Britain in the period 54 BC – 43 AD. Analyzing narrative, numismatic and archaeological sources, he is inclined to support the hypothesis about their existence, although he critically refers to attempts to date their origin to just after Caesar's expedition to Britain (thus rejecting the identification of Commius with the first client king, although he does not deny that Mandubracius could have been such a king as early as 54 BC) and links their (probable) beginning with the reigns of Augustus and Tincomarus (from the Southern Kingdom) and Tasciovanus (from the Eastern Kingdom).

**KEYWORDS:** Rome, Britain, client kingdoms, Commius, Tincomarus, Tasciovanus, Cunobelinus, Verica, Caesar, Augustus, Southern Kingdom, Eastern Kingdom

Żołnierze rzymscy opuszczali Brytanię wraz z Cezarem w 54 r. p.n.e. Przez blisko sto kolejnych lat, do wyprawy Klaudiusza w 43 r. n.e., Wyspa najprawdopodobniej nie doświadczyła zbrojnej interwencji potężnego sąsiada z południa. Wielu badaczy, przeważnie brytyjskich, zadawało sobie pytanie o stosunki polityczne łączące Rzym i Brytanię w tym czasie, udzielając na nie licznych, często wzajemnie wykluczających się odpowiedzi. Wśród powstałych hipotez ważne miejsce zajmuje ta mówiąca o powstaniu królestw klientelnych w południowo-wschodniej części Wyspy. Należałoby się w związku z tym zastanowić, czy zachowany

materiał źródłowy daje rzeczywiście podstawy do pisania o królestwach klientelnych Brytów, a jeśli tak, to kiedy mogły powstać.

Próżno szukać informacji o „królestwie klientelnym” u starożytnych. I choć sam termin nawiązuje w pewnej mierze do przekazów antycznych<sup>1</sup>, to został on ukuty we współczesnej nauce dla opisanego zależności władcy „państwa” ościenego (choć pod tym pojęciem można rozumieć również np. „państwo” znajdujące się wewnątrz granic imperium rzymskiego, jak to miało miejsce np. w przypadku królestwa Tyberiusza Klaudiusza Togidubnusa/Togidumnusa)<sup>2</sup> względem Rzymu (pod którym to pojęciem można rozumieć wpływowych arystokratów – patronów oraz senat w okresie republikańskim i cesarza w okresie pryncypatu)<sup>3</sup>. Rzymianie, w celu dyplomatycznego zamaskowania nierówności stron tego swoistego układu, posługiwali się terminami wskazującymi na równą pozycję obu partnerów<sup>4</sup>. Wypada się zatem zgodzić z Davidem C. Braudem, który stwierdził: „In short, any notion of kings with some special ‘client’ status in the Roman empire is nonsense [...] However, the term ‘client-king’ is unlikely to be dislodged and must therefore be tolerated”<sup>5</sup>. Specyfiką królestw klientelnych było to, że w zasadzie znajdowały się jednocześnie w granicach państwa rzymskiego i poza nimi<sup>6</sup>. Wydaje się, że większość decyzji względem zależnych władców była podejmowana przez Rzymian *ad hoc*, a do likwidacji królestwa mogło prowadzić podejrzenie króla o zdradę, brak, z perspektywy Rzymu, właściwych kandydatów na objęcie tronu (co istotne – o ile w okresie republiki senat jedynie zatwierdzał wybór króla klientelnego, to w okresie cesarstwa kandydat najprawdopodobniej musiał uzyskać zgodę

<sup>1</sup> Swetoniusz wspomina o tym, że królowie ci zachowywali się tak, jak w zwyczaju mieli klienci (*more clientium*), choć również i on nazywa ich *reges amici atque socii*, zob. Suet. *Aug.* 60 (skrótowo cytowanych w przypisach wydawnictw źródłowych rozwinięto w bibliografii zamieszczonej na końcu artykułu).

<sup>2</sup> Zob. np. Tac. *Ag.* 14.1 wraz z komentarzem Charlesa E. Murgii (Charles E. Murgia, *The minor works of Tacitus: a study in textual criticism*, „Classical Philology”, 72 [1977], 4, s. 339); *CIL* 7, 11 = *RIB* 1, 91 = *BritRom-2*, 15; David C. Braund, *Client kings*, [w:] *The administration of the Roman Empire*, ed. *idem*, Exeter 1988, s. 71.

<sup>3</sup> Szerzej, zob. np. Braund, *Client kings*, *passim*.

<sup>4</sup> Np. *rex et socius atque amicus* (*ibidem*, s. 95). Warto jednak zaznaczyć, że stosunek części autorów antycznych do królestw klientelnych był niechętny; Tacyt nazywał tych władców wprost *servientes reges* (Tac. *Hist.* 2.81.2). Szerzej na temat stosunku Tacyty do królów klientelnych, których ten antyczny historyk oskarżał o bycie niewolnikami pryncepsów, zob. Alain M. Gowing, *Tacitus and the client kings*, „Transactions of the American Philological Association”, 120 (1990), s. 315–331.

<sup>5</sup> Cyt. za: Braund, *Client kings*, s. 78.

<sup>6</sup> *Idem*, *Rome and the friendly king: the character of the client kingship*, London–New York 1984, s. 182.

pryncypsa na objęcie tronu)<sup>7</sup> czy konieczność przeprowadzenia na danym obszarze reform administracyjnych<sup>8</sup>. Zakres i zasięg władzy królów klientelnych był zróżnicowany i obok tych relatywnie potężnych istnieli i tacy, którzy pod swą kontrolą posiadali jedynie niewielkie terytorium<sup>9</sup>. Z tego specyficznego, choć zazwyczaj tymczasowego układu, obie strony czerpały korzyści – Rzymianom zapewniał on m.in. ochronę granic, królom klientelnym, przynajmniej teoretycznie, wsparcie potężnego patrona (a następnie cesarza) i ochronę przed zagrożeniem zewnętrznym i wewnętrznym (z którego to „obowiązku” Rzymianie nie zawsze się wywiązywali)<sup>10</sup>.

Postawić można zatem pytanie, czy tak niezbyt precyzyjnie zdefiniowane królestwa klientelne, ale wszak i Rzymianie nie definiowali ich w żaden konkretny sposób, rzeczywiście istniały w Brytanii w omawianym okresie<sup>11</sup>. Gdyby chcieć zawęzić poszukiwania do zwrotów wprost wskazujących na istnienie takich królestw (a zatem *rex et socius atque amicus* i podobnych), odpowiedź musiałaby być negatywna, a dalsze badania zaniechane. Tak radykalna decyzja wydaje się jednak nieuzasadniona, ponieważ brak bezpośrednich informacji może być jedynie rezultatem skromnej bazy źródłowej. Oczywiście można przewrotnie stwierdzić, że źródeł jest niewiele, bo nigdy nie zostały wytworzone, gdyż nie było takiej potrzeby (ponieważ królestwa klientelne nigdy w Brytanii nie powstały). Rzecz jasna mogło tak być, ale informacje zawarte w tych zabytkach antycznych, które przetrwały do naszych czasów, nakazują zachować ostrożność w wydawaniu zbyt pochopnych sądów. Podstawowym mankamentem w badaniu historii stosunków politycznych między Brytanią a Rzymem jest brak jakichkolwiek źródeł epigraficznych

<sup>7</sup> Tak: *ibidem*, s. 26.

<sup>8</sup> Braund, *Client kings*, s. 69–70.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 71–73.

<sup>10</sup> Zob. np. przypadek Maroboduusa, który został wygnany ze swego królestwa, a pomoc Rzymian ograniczyła się jedynie do udzielenia mu schronienia (Tac. *Ann.* 2.63). Zauważyć jednak należy, że nie wszyscy współcześni historycy skłonni są uznawać go za króla klientelnego – „przyjacielem” Rzymu nazywa Maroboduusa np. Alain M. Gowing, *Tacitus*, s. 315–331, przeciwny pogląd reprezentuje Lynn F. Pitts, *Relations between Rome and the German 'kings' on the middle Danube in the first to fourth centuries A.D.*, „Journal of Roman Studies”, 79 (1989), s. 46. Szerzej na temat obowiązków królów klientelnych i Rzymian, zob. Braund, *Client kings*, s. 89–94.

<sup>11</sup> Więcej informacji na temat wieloletniej dyskusji dotyczącej funkcjonowania królestw klientelnych, poza przywołanym już tutaj D.C. Braundem, podają m.in. Maurice Sartre, *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e. – 235 r. n.e.)*, tłum. Stanisław Rościcki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997, s. 65–71, oraz Michał Halamus, *Annexing the Near East and the long-lasting Bosporan autonomy*, „Eos”, 105 (2018), s. 223–229.

wytworzonych na Wyspie przed 43 r. n.e. Obszerny jest natomiast brytyjski materiał numizmatyczny, systematycznie rośnie też liczba zabytków archeologicznych z okresu późnego żelaza. Wadą obu tych typów źródeł jest oczywiście ich „milczenie”, które prowadzi do tworzenia różnych, niekiedy trudnych do weryfikacji hipotez<sup>12</sup>. W źródłach narracyjnych natomiast, wszystkich zresztą proveniencji grecko-rzymskiej, informacji na temat Brytanii jest niewiele (bez wątpienia nie znajdowała się ona w centrum zainteresowania starożytnych autorów). Nie powinna zatem zaskakiwać obserwacja (a zarazem stanowisko) Jonathana Williamsa, który stwierdził, że odchodzi się obecnie od pisania historii narracyjnej Brytanii w ostatnich stu latach przed podbojem Wyspy przez Klaudiusza, gdyż jest to w zasadzie bezpodstawne, a sama historia Brytanii z epoki późnego żelaza „has shifted from being ‘ancient history’ to ‘prehistory’”<sup>13</sup>. Faktycznie, historia poszczególnych władców Brytanii, chronologia ich panowania, ich rzeczywista pozycja w społeczeństwie czy zasięg terytorialny ich władzy wydaje się trudny do ustalenia na podstawie źródeł numizmatycznych (i bardzo ubogich pod tym względem przekazów antycznych autorów), o czym najlepiej świadczy wrażenie chaosu towarzyszące badaczowi starającemu się przebić przez prace licznych współczesnych historyków i archeologów, proponujących odmienne opisy dziejów<sup>14</sup>.

W dalszej części pracy nie będę jednak zajmował się badaniem historii poszczególnych władców Brytów, lecz przede wszystkim kontaktami politycznymi

---

<sup>12</sup> Dobrym tego przykładem są monety dwóch władców Brytów – Kunobelinusa i Veriki. Na rewersach monet pierwszego z nich pojawia się czasem kłos zboża, na rewersach drugiego znaleźć można natomiast niekiedy winorośl. Część badaczy opowiada się za tym, żeby interpretować je jako symbole odpowiednio brytyjskiego piwa (wytwarzane ze zboża) i rzymskiego wina, co miałyby podkreślać „patriotyzm” Kunobelinusa i prorzymskie nastawienie Veriki (tak np. Sheppard Frere, *Britannia: a history of Roman Britain*, London 1991, s. 31; Geoffrey Ashe, *Kings and queens of early Britain*, Chicago 1998, s. 33). Przytoczoną tu hipotezę (słusznie) skrytykował John Creighton, *Britannia: the creation of the Roman province*, London–New York 2006, s. 8. Tymczasem David Mattingly, *An imperial possession: Britain in the Roman Empire*, London 2007, s. 74, który zdaje się przyjmować narrację J. Creightona na temat monet Brytów, przywołuje ją bez zdania krytycznego komentarza.

<sup>13</sup> Jonathan Williams, *Coinage and identity in pre-conquest Britain: 50 BC – AD 50*, [w:] *Coinage and identity in the Roman provinces*, eds. Christopher Howgego, Volker Heuchert, Andrew Burnett, Oxford 2007, s. 70–71.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat zob. John Creighton, *Coins and power in late Iron Age Britain*, Cambridge 2000, s. 74–79. Nie powinno zatem dziwić, że Creighton (*ibidem*, s. 78–79), i nie on jeden, określił precyzyjne próby odtworzenia historii królów Brytanii w okresie późnego żelaza mianem pseudohistorycznych (zastrzegając, że można próbować zrekonstruować, jedynie w niektórych przypadkach, dynastie i pewne sekwencje ich działań, choć nawet i wtedy, jak sam to ujął: „[...] I must confess I would not put my head on the block for a single word of it”). Jeszcze bardziej krytyczną opinię na temat możliwości poznawczych w tej materii głosi Williams, *Coinage*, s. 71–72.

między Rzymem i królami z Brytanii południowo-wschodniej (choć i te, rzecz jasna, wymagają użycia „niebezpiecznych” źródeł archeologicznych i numizmatycznych), co usprawiedliwia moim zdaniem bardziej tradycyjne (czyli „historyczne”) podejście do zagadnienia<sup>15</sup>. Nie jest jednak moim zamiarem przejrzenie i omówienie wszystkich dotychczasowych opracowań na temat sytuacji politycznej Brytanii w okresie między wyprawami Cezara i Klaudiusza, jak również ustosunkowanie się do całej, przebogatej argumentacji związanej ze stosunkami rzymsko-brytońskimi w tym okresie, gdyż efektem takiej pracy musiałaby być pokaźnych rozmiarów monografia. Ponieważ autorem najnowszych i najbardziej wpływowych opracowań na temat królestw klientelnych w Brytanii jest John Creighton<sup>16</sup>, to do jego wizji będę się najczęściej odwoływał, znacznie więcej miejsca poświęcając jednak tym kwestiom, w których nie zgadzam się z tym brytyjskim badaczem, mając jednocześnie na uwadze słowa, którymi otworzył on jedną ze swoich prac na temat Wyspy: „From here it will be possible to start constructing a new imagined Roman Britain, or at least, my imagined Late Iron Age and Roman Britain”<sup>17</sup>.

Cezar opuszczając Brytanię w 54 r. n.e., „kazał wydać sobie zakładników i określił wysokość daniny, jaką Brytania miała corocznie składać ludowi rzymskiemu; ponadto Kassywellaunusowi surowo zakazał szkodenia Mandubracjuszowi i Trynowantom” (tłum. Eugeniusz Konik)<sup>18</sup>. Przytaczane wydarzenie nie

---

<sup>15</sup> Z tego też powodu postaram się zawęzić dyskusję na temat wewnętrznej sytuacji politycznej w Brytanii południowo-wschodniej w latach 54 p. n.e. – 43 n.e. do niezbędnego minimum, nie wchodząc w dyskusję na temat ewentualnych konfliktów zbrojnych na tym obszarze i wywołanych nimi zmian terytorialnych, ponieważ: 1) jest to temat na osobną pracę, 2) jak zauważył m.in. J. Creighton – zmiany terytorialne możemy śledzić jedynie na przykładzie zmian w dystrybucji monet, a te mogą co prawda wskazywać na ciągłe walki toczone na tym obszarze, ale równie dobrze (i za takim poglądem opowiada się sam J. Creighton) mogą być interpretowane jako świadectwa małżeństw politycznych między dynastiami, zob. Creighton, *Britannia*, s. 25–27.

<sup>16</sup> *Idem*, *Coins, passim*; *idem*, *Britannia, passim*. Poglądy tego badacza zdają się podzielać m.in. Colin Haselgrove, *Society and polity in late Iron Age Britain*, [w:] *A companion to Roman Britain*, ed. Malcolm Todd, Malden–Oxford–Carlton 2007, s. 26, czy Mattingly, *An imperial possession*, s. 70, choć nie brakuje historyków bardziej powściągliwych w swej opinii, jak choćby Timothy Champion, *Britain before the Romans*, [w:] *The Oxford handbook of Roman Britain*, eds. Martin Millett, Louise Revell, Alison Moore, Oxford 2016, s. 163, a wręcz – przynajmniej w odniesieniu do niektórych jego hipotez – krytycznych, np. Williams, *Coinage, passim*; Alison E. Cooley, *Commentary*, [w:] *Res gestae divi Augusti: text, translation and commentary*, ed. *eadem*, Cambridge 2009, s. 253.

<sup>17</sup> Creighton, *Britannia*, s. 2.

<sup>18</sup> Caes. *Gal.* 5.22.4–5. Mandubracjusz był synem władcy plemienia Trynowantów, zabitego przez Kassywellaunusa. Wokół tego ostatniego zebrali się władcy różnych plemion Brytów walczący przeciw Cezarowi w 54 r. p.n.e. Ani Mandubracjusz, ani Kassywellaunus nie pojawiają się już później w źródłach, a domniemana władza tego drugiego nad Katuwellaunami (kolejne plemię

jest obecnie przedmiotem większych kontrowersji, natomiast wątpliwości budzi trwałość zarządzeń Cezara – zarówno w przypadku daniny<sup>19</sup>, jak i „opieki” nad Trynowantami (która mogła *de facto* oznaczać, że Trynowantowie stali się królestwem klientelnym Rzymu – na jak długo jednak?)<sup>20</sup>. Creighton duży nacisk kładzie jednak na inną kwestię – zakładnicy (*obsides*), którzy pojawiają się w cytowanym passusie, mogli być synami lokalnych władców i w kolejnych latach musieli przejść w Rzymie (czy to za sprawą Cezara, czy jego następcy – Augusta) proces „edukacji”<sup>21</sup>. Ponieważ podobni zakładnicy – synowie władców – często pojawiają się w kontekście królestw klientelnych, mielibyśmy tu do czynienia z pierwszym, choć jedynie pośrednim świadectwem na to, że to już być może Cezar stworzył w Brytanii królestwa tego typu<sup>22</sup>. Creighton sądzi zatem, że Brytania (a w zasadzie jej południowo-wschodnia część) była podporządkowana Rzymowi od czasu drugiej wyprawy Cezara<sup>23</sup>. Choć ten brytyjski badacz nie pozostaje w swym poglądzie osamotniony<sup>24</sup>, wielu historyków sceptycznie zapatruje się na taką interpretację wydarzeń<sup>25</sup>.

---

Brytów, najważniejsze i najpotężniejsze w momencie inwazji Klaudiusza na wyspę, przez Cezara jednak nie wymieniane), dość powszechnie do niedawna przyjmowana, jest w zasadzie, jak sądzą współcześni badacze, trudna do udowodnienia (na co zwraca uwagę m.in. David C. Braund, *Ruling Roman Britain: kings, queens, governors and emperors from Julius Caesar to Agricola*, London 1996, s. 68).

<sup>19</sup> Konieczności płacenia daniny nie należy raczej utożsamiać ze stworzeniem królestw klientelnych, gdyż władcy tych ostatnich, zdaniem D.C. Braunda, bardzo rzadko (a może nawet nigdy) nie płacili corocznego trybutu Rzymowi (*idem*, *Rome*, s. 184).

<sup>20</sup> Malcolm Todd, *The Claudian conquest and its consequences*, [w:] *A companion to Roman Britain*, s. 43, uważa, że „dzieło” Cezara w Brytanii nie utrzymało się zbyt długo, o ile w ogóle przetrwało. Odmiennego zdania jest natomiast m.in. Frere, *Britannia*, s. 39, według którego nie ma powodów, by sądzić, że daniny nigdy nie płacono, jak chcą tego niektórzy.

<sup>21</sup> Na swoistą „edukację”, którą przechodzili synowie władców klientelnych „goszczących” (jako zakładnicy) w Rzymie, zwraca uwagę m.in. Braund, *Client kings*, s. 85.

<sup>22</sup> Creighton, *Britannia*, s. 21. Badacz ten twierdzi, nawiązując przy tym do studiów Courtenaya Edwarda Stevensa, *Britain between invasions (B.C. 54 – A.D. 43): a study of ancient diplomacy*, [w:] *Aspects of archaeology in Britain and beyond: essays presented to O. G. S. Crawford*, ed. William Francis Grimes, London 1951, s. 332–344, że Cezar podbijając Brytanię, mógł z niej stworzyć prowincję, pozostawić tu wojsko albo utworzyć królestwa zależne. Z racji rozdrobnienia politycznego w Brytanii południowo-wschodniej to ostatnie rozwiązanie musiało wydawać mu się najlepsze.

<sup>23</sup> Nie jest to podejście zupełnie nowe – prekursorem hipotezy o podboju części Brytanii przez Cezara był Stevens, *Britain*, s. 332–333, przy czym zaznaczał on, że był to podbój *de facto*, a nie *de iure*, co doprowadziło do sytuacji, w której Brytania stała się „hangs in the air”. Argumentacja obu badaczy i wyciągnięte na podstawie źródeł wnioski są jednak odmienne.

<sup>24</sup> Podobną optykę przyjmuje za nim m.in. Mattingly, *An imperial possession*, s. 70.

<sup>25</sup> Np. Frere, *Britannia*, s. 28.

Potwierdzenia swej hipotezy J. Creighton poszukuje w roli Kommiusza (*Commius*), władcy Brytów (z Królestwa Południowego)<sup>26</sup>, którego imię jest poświadczane w materiale numizmatycznym datowanym na pierwsze dekady drugiej połowy I w. p.n.e. Ten znany z monet król jest utożsamiany zazwyczaj (co wydaje się uzasadnione) z Kommiuszem, dawnym bliskim przyjacielem i współpracownikiem Cezara z Galii i Brytanii (do której posłował, nieskutecznie, w 55 r. p.n.e., a później, już z lepszym efektem, w 54 r. p.n.e.), który za swe zasługi został uczyniony władcą (galijskich) Atrebatów<sup>27</sup>. Podczas powstania Wercyngetoryksa Kommiusz przeszedł jednak na stronę galijską, dając się poznać jako jeden z najzacieklejszych przeciwników swego dawnego przyjaciela, i kontynuował walkę, kierowany także osobistą zemstą za próbę zamordowania go, jeszcze po upadku Alezji<sup>28</sup>. W końcu jednak, jak donosi Hircjusz, „czy to dlatego, że nasycił się już zemstą za swoją krzywdę, czy też dlatego, że stracił znaczną część swoich, wyprawił do Antoniusza posłów i dając zakładników zapewnił, że uda się tam, dokąd mu wskaże, oraz spełni wszystko, co mu poleci; prosił tylko o jedno, aby ze względu na jego strach nie musiał spotkać się oko w oko z żadnym Rzymianinem. Antoniusz, uważając, że prośba Kommiusza wynikała z usprawiedliwionych obaw, przychylił się do jego prośby i przyjął od niego zakładników” (tłum. Eugeniusz Konik)<sup>29</sup>. O Kommiuszu wspomina jeszcze Frontinus, który opisuje jego ucieczkę do Brytanii – miałby on sprytnie wymanewrować ścigającego go Cezara<sup>30</sup>. Część badaczy uważa, że opisywane przez Frontinusa zdarzenie zakończyło wojnę i że Kommiusz osiadł po nim na Wyspie (a następnie został władcą Południowego Królestwa)<sup>31</sup>. Creighton, słusznie moim zdaniem, krytykuje taką interpretację, wskazując przy tym, że opowieść Frontinusa (sprzeczna z tą Hircjusza) musiała dotyczyć tylko jednego etapu walk Kommiusza z Cezarem<sup>32</sup>. Skoro Cezar nie

---

<sup>26</sup> W dalszej części pracy będę używał, za większością współczesnych badaczy, dwóch pojęć – Królestwo Południowe i Królestwo Wschodnie – na oznaczenie dwóch głównych „państw” na obszarze Brytanii południowo-wschodniej – tego rządzonego przez Kommiusza i jego następców (Królestwo Południowe) i tego (Królestwo Wschodnie) znajdującego się pod władzą „dynastii” Tascejowanusa (być może dominującą rolę na tym obszarze przez jakiś czas odgrywali Trynowanci, później na pewno Katuwellauowie).

<sup>27</sup> *Caes. Gal.* 4.21.7.

<sup>28</sup> *Ibidem* 7.76.1–3; 7.79.1; *Caes. Gal.* (Hirt.) 8.6.2, 8.7.5, 8.10.4, 8.23.2–6, 8.47.2, 8.48.1–7.

<sup>29</sup> *Caes. Gal.* (Hirt.) 8.48.8–9.

<sup>30</sup> *Fron. Str.* 2.13.11.

<sup>31</sup> Braund, *Ruling Roman Britain*, s. 72–73; Frere, *Britannia*, s. 28.

<sup>32</sup> Frontinus był namiestnikiem Brytanii w latach 73/4–77 n.e., zob. Anthony Richard Birley, *The Roman government of Britain*, Oxford 2005, s. 68–71. Historię o Kommiuszu mógł więc

nakazał zabić układającego się z Antoniuszem Kommiusza ani odesłać go do Italii, to, zdaniem J. Creightona, jedynym możliwym rozwiązaniem było uczynienie go królem klientelnym<sup>33</sup>. Wybierając Brytanię, wódz rzymski chciał osadzić na tronie podbitego królestwa „swojego człowieka”, którego nie można było trzymać dłużej w Galii, gdyż było to zbyt niebezpieczne. Creighton zdaje sobie sprawę z wątpliwości, jakie muszą się pojawić w związku z pomysłem nagrodzenia tronem niełojalnego „przyjaciela”. Zauważa jednak, że pokonani królowie nie zawsze byli pozbawiani swej władzy. Jako przykład podaje on Heroda, króla klientelnego Judei, który, mimo że poparł Marka Antoniusza, po klęsce tego ostatniego zachował swą koronę<sup>34</sup>. Zaproponowana przez J. Creightona rekonstrukcja wydarzeń, jakkolwiek bardzo nęcąca, wydaje się jednak dość ryzykowna. Jej słabością jest przyjęcie, że Cezar wynagrodziłby zdrajcę, który przysporzył mu licznych problemów swą otwartą wrogością. Powołanie się na *casus* Heroda jest o tyle nietrafne, że ten ostatni nie był wcześniej przyjacielem Augusta, a względem swego patrona, a zatem Marka Antoniusza, zachował się lojalnie, dając tym samym nadzieję, że podobnie postąpi względem zwycięzcy spod Akcjum<sup>35</sup>. Co więcej, wybór Brytanii jako miejsca bezpiecznego dla Cezara (w opozycji do Galii – niebezpiecznej) nakazuje zastanowić się, czy rzymski wódz, zdając sobie sprawę z tego, że kanał oddzielający Brytanię od kontynentu nie jest przeszkodą trudną do pokonania (co zresztą Kommiusz prawdopodobnie miał nie raz okazję udowodnić), pozwoliłby sprawować na Wyspie władzę komuś, kto w Galii byłby zagrożeniem. Wątpliwości może budzić również, podkreślana przez Hircjusza, niechęć Kommiusza do spotykania się z Rzymianami. Należałoby zapytać, czy król klientelny, który musiał przecież mieć oficjalne kontakty z Rzymianami, mógł sobie pozwolić na ich unikanie. Wreszcie, co nie pozostaje bez znaczenia, antyczni pisarze doby pryncypatu ani razu nie wspominają (wprost) o tym, że Cezar rzeczywiście podbił Brytanię, sugerując raczej coś przeciwnego<sup>36</sup>. Sądzić zatem należy, że o ile Kommiusz – dawny przyjaciel Cezara – może być tożsamy z Kommiuszem, którego monety znajdowane są w południowej Brytanii, o tyle uczynienie go

---

usłyszeć od potomków jego poddanych. Creighton, *Coins*, s. 63, stoi na stanowisku, że celem Frontinusa było jednak opisanie m.in. podstępów wojennych, dlatego badacz ten powątpiewa w historyczność przekazu.

<sup>33</sup> Creighton, *Coins*, s. 63.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 64; zob. również J. BJ 1.391–392.

<sup>35</sup> Zob. J. BJ 1.386–390.

<sup>36</sup> Zob. np. Str. 4.5.3; Tac. Ag. 13.1; Suet. Jul. 25; D.C. 40.4.1, 60.19.5.



królem klientelnym jest mało prawdopodobne<sup>37</sup>. Można zatem postawić pytanie, dlaczego Cezar dopuścił, aby jawnie wrogi (choć już pokonany) Kommiusz osiadł w nieodległej Brytanii i objął władzę nad częścią lokalnych plemion. Odpowiedzi, jak się wydaje, należy szukać w sytuacji polityczno-społecznej republiki w tym czasie. Wyczerpujący konflikt z Wercyngetoryksem, jak również długotrwała wojna domowa, która wkrótce wybuchła, musiały zepchnąć odległą Brytanię na margines polityki rzymskiej. Innymi słowy Cezar stracił ją z oczu.

Przypuszczenia dotyczące Kommiusza legły u podstaw kolejnej hipotezy wysuniętej przez J. Creightona. Zdaniem tego badacza jest możliwe, że również we wschodniej części wyspy (Królestwo Wschodnie) na tronie zasiadł, także z nadania Cezara, anonimowy władca, który był przodkiem znanego ze źródeł numizmatycznych Tascjowanusa (*Tasciovanus*)<sup>38</sup>. Miałby on być związany z galijskim plemieniem Remów, którzy pozostali wierni Cezarowi w trakcie powstania Wercyngetoryksa. Creighton argumentuje za swą hipotezą w następujący sposób: 1) Katuwellaunowie nie są poświadczeni w I w. p.n.e. na terenie Brytanii, podczas gdy przed najazdem Klaudiusza odgrywają kluczową rolę w jej południowo-wschodniej części, 2) w skład plemienia Remów – sojuszników Cezara – mieli wchodzić również Katuwellaunowie oraz 3) Kommiusz był Galem, który z nadania Cezara zasiadł na tronie w Brytanii, a to uprawdopodobnia identyczne zachowanie w przypadku Wschodniego Królestwa. Słabością propozycji J. Creightona jest oczywiście oparcie jej na, dość wątpliwej, roli Kommiusza w Brytanii<sup>39</sup> i zupełne pominięcie Mandubracjusza (*Mandubracius*), bez wątpienia w 54 r. p.n.e. jeszcze króla Trynowantów. Co prawda nie można wykluczyć, że ten ostatni być może zmarł dość szybko (jeszcze przed zakończeniem wojny w Galii), ale

---

<sup>37</sup> Większość współczesnych badaczy opowiada się za tym, że Kommiusz w Brytanii działał „na własną rękę”, a nie z nadania Cezara (zob. np. Malcolm Todd, *Roman Britain*, Oxford–Malden 1999, s. 29). Pewną wskazówką, że Kommiusz mógł być pierwszym królem klientelnym, byłoby używanie przez niego *tria nomina*, wyraźny dowód na otrzymanie obywatelstwa. Znamy go jednak tylko pod imieniem Kommiusz, choć nie oznacza to, że władca ten nie miał *preanomen* i *nomen* (Caius Iulius Commius?). Jak zauważa Braund, *Client kings*, s. 82, *tria nomina* królów klientelnych są zazwyczaj znane z inskrypcji, a tych, jak już o tym była mowa, z okresu przed 43 r. n.e. nie posiadamy. Jedyne król klientelny Brytów, którego *tria nomina* znamy (i jedyne, co nie powinno zaskakiwać, którego inskrypcja zachowała się do naszych czasów) to Tyberiusz Klaudiusz Togidubnus (*CIL* 7, 11 = *RIB* 1, 91 = *BritRom*-2, 15).

<sup>38</sup> Creighton, *Britannia*, s. 22.

<sup>39</sup> J. Creighton odwołuje się też do postaci króla Suessjonów – Dywicjakusa (*Diviciacus*) – który miał również rządzić w Brytanii (Caes. *Gal.* 2.4.7), wskazując przy tym, że Cezar mógł uprawomocnić swe działania w Brytanii (polegające na osadzeniu na tronach Brytanii ludzi o galijskich korzeniach), powołując się właśnie na przypadek tego władcy (Creighton, *Britannia*, s. 22).

należałoby się zastanowić nad sensownością działania polegającego na umieszczeniu, w miejsce lojalnej rodziny, zupełnie nowych ludzi z zewnątrz, co w efekcie mogło przecież doprowadzić do buntu Trynowantów.

Hipotezę, że Cezar w Brytanii utworzył królestwa klientelne w oparciu o władców z kontynentu, których pozycja musiała być uzależniona od przyjaznego stosunku Rzymian, zdaje się również podważać świadectwo Kasjusza Diona, dodajmy jednak – bardzo skrótowe, a przez to dość niejednoznaczne i różnorodnie interpretowane. Ten grecki historyk przekazał, że August trzykrotnie (34 r. p.n.e., 27 r. p.n.e. i 26 r. p.n.e.)<sup>40</sup> nosił się z zamiarem podjęcia działań wojennych przeciw Brytanii<sup>41</sup>. Chęć uzależnienia Wyspy znajduje swe odbicie również w poezji m.in. Horacego, który wymienił Brytów (obok Persów-Partów) jako podbitych przez Augusta wrogów<sup>42</sup>. Nawet jeśli przyjmiemy, że twórczość Horacego nie miała żadnego związku z rzeczywistymi zamiarami Augusta (ani tym bardziej nie przedstawiała jego osiągnięć – wszak do zbrojnego podboju Brytanii za panowania pierwszego pryncypsa nie doszło)<sup>43</sup>, to jest dość prawdopodobne, że przynajmniej odzwierciedlała jego propagandę<sup>44</sup>. Zamiar aneksji Wyspy mógł zaś wynikać z różnorodnych przyczyn: 1) August chciał po prostu kontynuować dzieło Cezara i podobnie jak on zbić kapitał polityczny na wyprawie do Brytanii (a przynajmniej wciągnąć ją skutecznie w strefę rzymskich wpływów)<sup>45</sup>; 2) Brytowie (choć kto konkretnie miałby się kryć pod tym określeniem?) zerwali dotychczasowe układy z Rzymem, w tym zaprzestali płacenia daniny<sup>46</sup>; 3) prynceps uznał, że przyszedł czas na wchłonięcie królestw klientelach; 4) królestwa klientelne Brytów stały się ofiarą ataków z zewnątrz i należało je wspomóc. Ostatnią z hipotez można z dużym prawdopodobieństwem wykluczyć – zdaniem Diodora Sycylijskiego sytuacja na

<sup>40</sup> Stevens, *Britain*, s. 336, stoi na stanowisku, że Kasjusz Dion prawdopodobnie błędnie przypisał jedno wydarzenie (z roku 27 p.n.e.) do dwóch lat – August miał w tym czasie podjąć tylko jedną próbę podboju Wyspy, zakończoną nieudanymi negocjacjami.

<sup>41</sup> D.C. 49.38.2; 53.22.5; 53.25.2. Informacja o pierwszej wyprawie – z 34 r. p.n.e. – bywa podawana w wątpliwą (zob. Robin George Murdoch Nisbet, Niall Rudd, *A commentary on Horace: Odes, book III*, Oxford–New York 2007, s. 83).

<sup>42</sup> Hor. *Carm.* 1.21.13–16 oraz 3.5.1–4. Szerzej na temat poetów i ich dzieł, które pozostają w związku z przekazem Kasjusza Diona o zamiarach Augusta względem Brytanii, zob. Arnaldo Momigliano, *Panegyricus Messallae and 'Panegyricus Vespasiani': two references to Britain*, „The Journal of Roman Studies”, 40 (1950), s. 39–41.

<sup>43</sup> Tak np. Todd, *The Claudian conquest*, s. 43.

<sup>44</sup> Zob. Nisbet, Rudd, *A commentary*, s. 83.

<sup>45</sup> Taką informację można znaleźć u Kasjusza Diona, zob. D.C. 49.38.2.

<sup>46</sup> Tak np. Peter Astbury Brunt [rec.], *Hans. D. Meyer, Die Aussenpolitik des Augustus und die Augusteische Dichtung*, „The Journal of Roman Studies”, 53 (1963), s. 173.

Wyspie po inwazji Cezara była uporządkowana, a niepokoje i walki między władcami nieliczne<sup>47</sup>. Również zamiar likwidacji przyjaznych królestw klientelnych (o ile w ogóle wtedy istniały) wydaje się trudny do przyjęcia – dziwić bowiem musiałby wybór niesprzyjających momentów (m.in. trudna sytuacja w Hiszpanii) dla podjęcia tak poważnego przedsięwzięcia (August zresztą najpóźniej już w 27 r. p.n.e., sądząc z przekazu Kasjusza Diona, musiał uznać, że cel rozsądniej zrealizować za pomocą dyplomacji). Dwie pierwsze hipotezy wydają się zatem najbardziej prawdopodobne, przy czym można się zastanawiać, czy niewypłacenie trybutu mogło rzeczywiście pchnąć Augusta do poważnych działań w Brytanii. Czy jego akcja mogłaby zatem mieć związek z królami klientelnymi? Możliwe, ale zakładając, jak chce tego J. Creighton, że na tronach Królestwa Południowego i Wschodniego zasiadali władcy z zewnątrz, sprawujący swe rządy dzięki Cezarowi, musiało dojść do przewrotu lokalnej ludności, która odsunęła ich (i ich rodziny) od władzy. Nie można rzecz jasna wykluczyć takiego scenariusza, bezpieczniej jednak zgodzić się z opinią Kasjusza Diona, że August chciał po prostu dokończyć dzieło swego ojca i podbić Brytanię, która pozostawała jedynie pod bardzo słabą (Trynowantowie?) rzymską kontrolą.

John Creighton swą hipotezę o szybkim podporządkowaniu Brytanii południowo-wschodniej Rzymowi oparł jednak przede wszystkim nie na zreinterpretowanych źródłach narracyjnych, ale na bogatym materiale numizmatycznym. W mennictwie Brytów (zamieszkujących południowo-wschodnią część wyspy) zaszły po wyprawach Cezara dwie zmiany. Po pierwsze uległy pewnej modyfikacji, do tej pory bardzo konserwatywne, przedstawienia na monetach, które bliższe stały się przedstawieniom znanym z obszaru galijsko-belgijskiego<sup>48</sup>. Na monetach Kommiusza pojawiły się też pierwsze inskrypcje, które, co warto podkreślić, zapisywane były łacińskim, a nie greckim (a zatem charakterystycznym dla sąsiedniej Galii) alfabetem<sup>49</sup>. Wreszcie, co nie pozostaje bez znaczenia, monety zmieniły kolor (z żółtego na czerwony), co było efektem zmian w ich składzie (i co skłoniło J. Creightona do przypuszczenia, że nowe złoto miało rzymską proveniencję)<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> D.S. 5.21.6.

<sup>48</sup> Creighton, *Britannia*, s. 20. Te nowe monety występują w dwóch typach – L (monety Tascjowanusa i Kunobelinusa) i Q (Kommiusza i Tinkomarusa).

<sup>49</sup> VA 350 i 350:S6 (*non vidi*, podaję za: Creighton, *Coins*, s. 146). Na temat używania przez Galów greckiego alfabetu wypowiedział się sam Cezar (*Caes. Gal.* 6.14.4). Należy jednak zaznaczyć, że i Brytowie, choć bardzo rzadko, używali greckich liter (zob. Williams, *Coinage*, s. 73).

<sup>50</sup> Creighton, *Coins*, s. 68–70.

Nowe monety wyparły w bardzo krótkim czasie stare, a że jednocześnie było ich relatywnie dużo, musiały, zdaniem J. Creightona, pojawić się jako efekt rzymskich subsydiów dla przyjaznych władców Brytanii<sup>51</sup>. Nie można rzecz jasna wykluczyć, że J. Creighton ma rację. Warto jednak zaznaczyć, że poważna „rewolucja” w symbolice miała dopiero nastąpić (między ok. 30 a 20 r. p.n.e.), drobne zmiany natomiast nie powinny dziwić (przynajmniej w Królestwie Południowym, w którym na tronie zasiadał człowiek związany z Galią). Być może zatem wcześniejsze pojawienie się złota z za południowej granicy mogło być konsekwencją wzrostu wymiany handlowej między Brytanią południowo-wschodnią a kontynentem<sup>52</sup> (szczególnie że dane dotyczące znacznej wagi złota będącego w obiegu w Brytanii, na które powołuje się J. Creighton, dotyczą dopiero późniejszego okresu – rządów Kunobelina [Cunobelinus] i Veriki [Verica])<sup>53</sup>.

O ile zatem można powątpiewać we wczesne uzależnienie od Rzymu całej Brytanii południowo-wschodniej (choć nie można zupełnie wykluczyć, że miało to miejsce), o tyle wspomniane już wydarzenia z lat 27 i 26 p.n.e. mogły się okazać przełomowe dla kontaktów władców Brytów i Cesarstwa. Choć negocjacje Augusta w 27 r. p.n.e. nie przyniosły sukcesu, a będąca konsekwencją porażki próba kolejnego najazdu zbrojnego zakończyła się podobnie jak w 34 r. p.n.e., to wiele wskazuje na fakt, iż wkrótce doszło do zbliżenia między Rzymem a Brytanią południowo-wschodnią i, w efekcie, do stworzenia królestw klientelnych. Mniej więcej w tym czasie na tronie Królestwa Południowego zasiadł Tinkomarus (*Tincomarus*), na swych monetach określający się mianem syna Kommusza – *Commi filius*)<sup>54</sup>. Wkrótce po objęciu przez niego władzy dość często na monetach zaczęły pojawiać się przedstawienia zupełnie dotychczas nieobecne (niewystępujące również na monetach z Galii), a, jak w sposób przekonujący wykazał J. Creighton,

---

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 70; szerzej o subsydiach rzymskich dla królów klientelnych zob. Braund, *Client kings*, s. 93–94.

<sup>52</sup> Na stopniowy wzrost znaczenia tego handlu (choć większe znaczenie można mu przypisać dopiero w okresie augustowskim) wskazuje Barry Cunliffe, *Britain and the continent: network of interaction*, [w:] *A companion to Roman Britain*, s. 7–8.

<sup>53</sup> Creighton, *Coins*, s. 68–70.

<sup>54</sup> Zob. *ibidem*, s. 76, 78, 170 (VA 375: S7). Kwestią dyskusyjną jest natomiast, czy rzeczywiście mamy tu (jak i w każdym innym przypadku „synów” Kommusza) do czynienia z biologicznym pokrewieństwem lub adopcją (za czym, choć z pewnych wahaniami, optuje J. Creighton [*ibidem*, s. 170–171]), czy też może odwoływanie się do Kommusza jako ojca ma raczej charakter symboliczny, gdyż jest on po prostu założycielem królestwa (tak: Williams, *Coinage*, s. 75–76). Więcej na temat lektury imienia tego władcy (wcześniej określanego mianem Tincommius), zob. Clive Edwin Alexander Cheesman, *Tincomarus Commi filius*, „*Britannia*”, 29 (1998), s. 309–315.

wprost nawiązujące do symboliki władzy Augusta (warto tu zaznaczyć, że za panowania kolejnych władców określających się mianem synów Kommiusza – Eppillusa i Veriki – zwiększyła się różnorodność motywów czerpiących wprost z ideologii cesarza)<sup>55</sup>. Creighton uważa, że tak radykalna zmiana w symbolice mogła być spowodowana wieloletnim przebywaniem Tinkomarus na dworze Augusta (jako syn Kommiusza miałby być zakładnikiem Cezara, a później pierwszego pryncypsa), który po sięgnięciu po władzę wykorzystał bliskie mu przedstawienia (mimowolnie podkreślając tym samym swą niższą pozycję względem rzymskiego władcy – a zatem pozycję króla klientelnego)<sup>56</sup>. Choć odrzucam hipotezę, jakoby Kommiusz był królem klientelnym, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przyjąć, że Tinkomarus rzeczywiście wychowywał się w Rzymie (wzięcie zakładników od Kommiusza sugerował wszak Hircjusz, jest zatem możliwe, że syn przyszłego króla znajdował się wśród nich), a później, dzięki wstawiennictwu Augusta (wydarzenia opisywane przez Kasjusza Diona) został osadzony na tronie Królestwa Południowego (a ponieważ był niejako człowiekiem „z zewnątrz” i Brytowie byli mu niechętni, August musiał interweniować, tym samym próbując uzależnić królestwo od siebie). Równie, jeśli nie bardziej prawdopodobne jest założenie, że Tinkomarus nigdy nie był zakładnikiem<sup>57</sup>, a przejawiał, inaczej niż jego ojciec, prorzymskie sympatie, którym dał wyraz już po objęciu tronu. O tym, że swą pozycję budował na podstawie dobrych relacji z cesarstwem, jako, co całkiem prawdopodobne, król klientelny, mogą świadczyć słowa z *Res gestae divi Augusti*. Pewien Tinkomarus (*rex*), prawie na pewno tożsamy z królem z Królestwa Południowego<sup>58</sup>, pojawił się (kiedy dokładnie – nie wiadomo, ale musiało to nastąpić najpóźniej u schyłku życia Augusta, kiedy to powstał tekst *Res gestae*)<sup>59</sup>

<sup>55</sup> Creighton, *Coins*, s. 101–117.

<sup>56</sup> W związku z tym można, zdaniem J. Creightona (*ibidem*, s. 106), pokusić się o dwie hipotezy – albo August w 27 r. p.n.e. zgodził się na negocjacje, gdyż liczył na pomoc Tinkomarus w ich prowadzeniu, albo jego rozmowy z Brytami miały właśnie doprowadzić do wstąpienia na tron Tinkomarus (co miałoby być elementem powtórnego nawiązania relacji między Rzymem a Brytanią).

<sup>57</sup> Krytyczna względem tego pomysłu jest m.in. Cooley, *Commentary*, s. 253.

<sup>58</sup> Część współczesnych badaczy (np. Michał Norbert Faszczka, *Powstanie i upadek brytońskiego królestwa Atrebatów*, [w:] *Celtica. Studia z dziejów Celtów*, t. 3, red. Damian Waszak, Kallisz–Warszawa 2015, s. 17–19) kwestionuje tożsamość obu postaci. Nie można rzecz jasna wykluczyć, że mamy tu do czynienia z dwoma różnymi postaciami, nie wydaje się to jednak zbyt prawdopodobne.

<sup>59</sup> Szerzej na temat datacji tego epigraficznego zabytku, zob. Alison E. Cooley, *Introduction*, [w:] *Res gestae divi Augusti: text, translation and commentary*, ed. *eadem*, Cambridge 2009, s. 42–43.

jako uciekinier u cesarza: „Ad me supplices confug[erunt] reges (...) Britannorum Dumnobellau[nus] et Tin[comarus]”<sup>60</sup>. Jest dość prawdopodobne, że Tinkomarus na tronie został zastąpiony przez swego brata (a przynajmniej innego syna Komiusza) – Epillusa, który również najprawdopodobniej był zależny od Rzymu (na co, o czym była już mowa, a co zostanie jeszcze rozwinięte w dalszej części pracy, wskazują jego monety). Jeśli tak w istocie było, brak reakcji ze strony Augusta na wygnanie króla klientelnego nie powinien dziwić<sup>61</sup>. Drugi z wymienionych w inskrypcji władców – Dumnobellau[nus] – mógł być władcą Trynowantów<sup>62</sup>.

Przekonanie, że za Augusta przynajmniej niektórzy władcy Brytanii byli władcami klientelnymi, wzmacniają również słowa Strabona, który w swej *Geografii*, poświęcając miejsce krótkiemu opisowi Brytanii (i wyrażeniu opinii, że z ekonomicznego oraz wojskowego punktu widzenia nie ma sensu jej najechać)<sup>63</sup> stwierdził, że władcy Brytów (niestety niewymienieni z imienia) wysyłali poselstwa do Rzymu i składali dary na Kapitolu<sup>64</sup>. Ponieważ wśród nielicznych uprawnionych do składania darów na Kapitolu byli królowie klientelni<sup>65</sup>, *passus* ten mógłby służyć za kolejny pośredni dowód, że tacy władcy rzeczywiście w tym czasie w Brytanii się znajdowali. Wprost zresztą wskazuje na to sam Strabon, pisząc, że prawie cała wyspa stała się, na skutek ich działania, przyjazna Rzymowi<sup>66</sup>. Kim dokładnie mogli być królowie wysyłający posłów i składający dary, trudno powiedzieć, ponieważ tekst Strabona nie zawiera żadnych wskazówek pozwalających na datowanie wydarzenia<sup>67</sup>.

<sup>60</sup> *Res gestae* 32.

<sup>61</sup> Szerzej na temat następstwa na tronie, zob. Frere, *Britannia*, s. 30–32.

<sup>62</sup> Tak Creighton, *Coins*, 75, jakkolwiek zaznacza on szereg innych możliwości.

<sup>63</sup> Ciekawą interpretację tych słów zaproponował Braund, *Ruling Roman Britain*, s. 83–85.

<sup>64</sup> Str. 4.5.3; zob. Braund, *Ruling Roman Britain*, s. 86–88.

<sup>65</sup> Zob. *idem*, *Client kings*, s. 78–79.

<sup>66</sup> Opieram się tu na tłumaczeniu Strabona, jakie zaproponował Braund, *Ruling Roman Britain*, s. 87.

<sup>67</sup> Ten brak precyzji Strabona przyczynił się do różnorodnych interpretacji krótkiego *passus* z *Geografii*. Robin George Collingwood, John Nowell Linton Myres, *Roman Britain and the English settlements*, Oxford 1949, s. 73, uważają, że ambasadorów można łączyć z pojawieniem się u Augusta Tinkomarus i Dumnobellanus, natomiast Brunt [rec.], *Hans. D. Meyer; Die Aussenpolitik*, s. 173, sądzi, że opisywane wydarzenie nie musiało być jednorazowe i że takie poselstwa mogły zdarzać się wielokrotnie podczas rządów pierwszego pryncypsa. Peter Salway, *A history of Roman Britain*, Oxford 2001, s. 44, przypuszcza, że wydarzenie musiało mieć miejsce już po ostatecznej redakcji *Res gestae*, ale jeszcze przed śmiercią Augusta, gdyż było zbyt istotne, żeby pryncypis nie uczynił o nim wzmianki w swym politycznym testamentie (podobnie Frere, *Britannia*, s. 32), tymczasem Braund, *Ruling Roman Britain*, s. 85, kładzie je na czas rządów Augusta lub na pierwsze lata panowania Tyberiusza.

Zdaniem części badaczy wśród anonimowych królów wspomnianych przez greckiego geografę mógł znajdować się kolejny z synów Kommissusa – Verika – oraz Kunobelinus<sup>68</sup>. Ostatni z wymienionych był władcą Królestwa Wschodniego, zdaniem Rzymian najpotężniejszym w Brytanii, Swetoniusz nazywa go nawet *rex Britannorum*<sup>69</sup>. Popularne do niedawna przekonanie o tym, jakoby władcy Królestwa Wschodniego (a w zasadzie Katuwellaunowie) przejawiali zachowania antyrzymskie i, w przeciwieństwie do władców Królestwa Południowego, byli niezależni, nie znajduje potwierdzenia w materiale źródłowym. Jest ono najprawdopodobniej ekstrapolowaniem sytuacji politycznej z ostatnich lat przed inwazją Klaudiusza (oraz ewentualnie wydarzeń podczas inwazji Cezara – nie wolno zapominać, że wrogą Cesarowi Kassywellaunus często utożsamiany jest z Katuwellaunami) na cały wiek poprzedzający wyprawę Klaudiusza na Wyspę<sup>70</sup>. Do odmiennego spojrzenia zmuszają przede wszystkim źródła numizmatyczne, bowiem na monetach z Królestwa Wschodniego dostrzegamy podobne zjawiska jak w Królestwie Południowym, choć ich początek przypada na nieco późniejszy okres (10–15 lat?), czyli na czas rządów Tascjowanusa, ojca Kunobelinusa<sup>71</sup>. W obu królestwach mamy zatem nie tylko do czynienia z symboliką charakterystyczną dla Augusta, ale również z pojawieniem się wizerunków władców stylizowanych na cesarzy rzymskich<sup>72</sup> (w przypadku niektórych monet Veriki być może mamy do czynienia z wizerunkiem Tyberiusza, a nie jedynie stylizacją)<sup>73</sup>, czy występowaniem tytułów *rex* i *ricon* (celtycki odpowiednik słowa *rex*), które być może należałoby interpretować jako przejaw podporządkowania się władzy rzymskiej<sup>74</sup> (pierwszy tytuł królewski na monecie użył Tascjowanus [*ricon*], najczęściej zaś

<sup>68</sup> Tak np. Frere, *Britannia*, s. 32.

<sup>69</sup> Suet. *Cal.* 44.2.

<sup>70</sup> Starszy pogląd reprezentuje np. Stevens, *Britain*, s. 341–342, a nieco jego zmodyfikowaną wersję Frere, *Britannia*, s. 32 (Kunobelinus był niezależnym władcą, choć, przynajmniej w pierwszym okresie swego panowania, nie prowadził antyrzymskiej polityki). Krytyczny względem tego poglądu jest natomiast Creighton, *Coins*, *passim*.

<sup>71</sup> Np. pojawienie się symboliki związanej ze zwycięstwem Augusta pod Akcjum; zob. Creighton, *Coins*, s. 110.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 176–178. Na podobieństwa zwraca uwagę również Braund, *Ruling Roman Britain*, s. 69–70, który podkreśla jednocześnie, że takie podobieństwa, często znajdowane na monetach władców klientelnych, mogą być wyrazem poddaństwa. Zdaniem Williamsa, *Coinage*, s. 76, nie wolno jednak zapominać o elementach typowych dla Brytów – odwoływania się do przodków (co jest jednak moim zdaniem poglądem co najmniej dyskusyjnym) i umieszczania nazw miejscowości.

<sup>73</sup> Derek F. Allen, Colin Haselgrove, *The gold coinage of Verica*, „*Britannia*”, 10 (1979), s. 2.

<sup>74</sup> Braund, *Ruling Roman Britain*, s. 71.

pojawiał się on na monetach Veriki [*rex*])<sup>75</sup>. Również zabytki archeologiczne, choć ich datacja niejednokrotnie nastęrcza poważnych wątpliwości, a ich interpretacja bywa bardzo zróżnicowana, mogą w pośredni sposób sugerować, że od lat 20. I w. p.n.e. aż do najazdu Klaudiusza na Wyspę w 43 r. n.e. najważniejsi władcy południowo-wschodniej Brytanii znajdowali się w kręgu wpływów rzymskich, będąc być może królami klientelnymi<sup>76</sup>.

Ten wyłaniający się ze źródeł archeologicznych i numizmatycznych obraz długotrwałych przyjaznych stosunków między przynajmniej częścią władców z Brytanii południowo-wschodniej a Rzymem wzmacnia w pewnym stopniu przekaz Tacyty. Zdaniem tego historyka podczas transportu części wojsk Germanika przez „Ocean” statkami (16 r. n.e.), zerwała się burza, wiele z nich rozbijając bądź rzucając na odległe lądy. „Dzięki tej troskliwości [tj. Germanika – W.P.] większość rozbitków pozbierano; wielu zwrócili przyjęci niedawno w opiekę Angrywariowie, wykupiwszy ich od dalej w głębi kraju mieszkającej ludności; niektórych fale aż do Brytanii zanosły, skąd ich nam królikowie (*regulis*) z powrotem odesłali” (tłum. Seweryn Hammer)<sup>77</sup>. To, że Brytowie dobrowolnie i bezpłatnie oddali rozbitków (w przeciwieństwie do ludów, od których odkupywali ich Angrywariowie), świadczyć musi o tym, że byli oni przyjaźni cesarstwu lub przynajmniej za takich chcieli uchodzić<sup>78</sup>.

Wydaje się, że istnieniu królestw klientelnych w południowo-wschodniej Brytanii nie przeczą też wydarzenia z okresu panowania Kaliguli i Klaudiusza. Ten pierwszy szykował w 40 r. n.e. wyprawę na Brytanię, ale nie doszła ona do skutku<sup>79</sup>; drugi przygotował podobną (choć nie w identycznych warunkach poli-

---

<sup>75</sup> Creighton, *Coins*, 170. Ostrożność w interpretacji znaczenia napisów *rex/ricon* zalecają Williams, *Coinage*, s. 71, oraz Champion, *Britain*, s. 164, przy czym ten ostatni stwierdza wprost, że tytuły te więcej mówią „about the classical perception of such rulers than about the reality of their rule”. Zdaniem Frere, *Britannia*, s. 31, tytuł *ricon*, w przeciwieństwie do łacińskiego *rex*, jest elementem antyrzymskiej polityki władcy. Z kolei Stevens, *Britain*, s. 340, uważa, że pojawiający się na monetach Veriki i Eppillusa tytuł *rex* jest dowodem na to, że stali się oni królami klientelnymi.

<sup>76</sup> Zob. np. Cunliffe, *Britain*, s. 8–9; Creighton, *Britannia*, s. 35–69.

<sup>77</sup> Tac. *Ann.* II. 24.

<sup>78</sup> Kim konkretnie byli owi *regulis*, nie wiadomo; hipoteza, którą wysunął Todd, *Roman Britain*, s. 19, jakoby pod tym pojęciem należało doszukiwać się Kunobelinusa, wydaje się niezbyt przekonująca.

<sup>79</sup> Choć przekaz Swetoniusza (Suet. *Cal.* 44.2) na temat wyprawy nie budzi wątpliwości, to *passus* z Dioną, opisującego to samo wydarzenie (D.C. 59.21.2–3, ale zob. również D.C. 59.25.1–5, który wydaje się bardziej jednoznaczny), jest na tyle niejasny, że budzi pewne wątpliwości wśród części współczesnych badaczy, którzy sugerują, że do krótkotrwałego lądowania w Brytanii mogło



tycznych) trzy lata później, tym razem zakończoną sukcesem. W obu wypadkach mieliśmy do czynienia z władcami, którzy potrzebowali sukcesów militarnych, mających wzmocnić ich pozycję w cesarstwie. Wchłonięcie królestwa klientelnego nie byłoby niczym nowym dla Kaliguli. Nieco wcześniej zabił on władcę Mauritanii – Ptolemeusza – i rozpoczął proces inkorporowania tego królestwa<sup>80</sup>. Ucieczka do Kaliguli Adminiusza (która, podobnie jak wcześniejsza ucieczka Tinkomarusy i Dumnobellaunusa może sugerować pewną formę zależności w postaci królestwa klientelnego), wygnanego z Brytanii syna Kunobelinusa, dawała świetny pretekst, żeby podjąć wrogie kroki względem sąsiada z północy<sup>81</sup>. W przypadku Klaudiusza sytuacja mogła być jeszcze bardziej klarowna. Na jego dworze pojawił się Berikos, utożsamiany zazwyczaj ze wspomnianym już Veriką<sup>82</sup>. Został on wygnany ze swego królestwa na skutek powstania (κατὰ στάσις)<sup>83</sup>. Jakiś czas wcześniej, na skutek śmierci Kunobelinusa, opustoszał również tron Królestwa Wschodniego<sup>84</sup>. Zdaniem J. Creightona żadne ze źródeł nie wskazuje, żeby którykolwiek ze znanych nam z imienia synów tego władcy (Karatakus [*Caratacus*], Togodumnus ani przebywający najpewniej nadal na emigracji Adminusz) nosił tytuł *rex* – a zatem został obwołany przez Klaudiusza królem<sup>85</sup>. Creighton uważa zatem, że oba trony władców Brytów pozostawały puste, bo mogło brakować kandydatów, których skłonny byłby zaakceptować Klaudiusz, dla tego ostatniego nastąpił zatem dogodny moment, żeby wkroczyć do Brytanii. W rzeczywistości jednak Karatakus nazywany jest przez Tacyty wprost królem (*rex*)<sup>86</sup>. I choć informacja przekazana przez Tacytę osłabia hipotezę J. Creightona, to nie czyni jej nieprawdopodobną (co przy okazji dobrze pokazuje jakość źródeł, z którymi mamy do czynienia). Z łatwością można bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której Karatakus, nie mogąc się doczekać nominacji ze strony Klaudiusza, sam nazwał siebie królem (tym samym łamiąc jednak układy swego ojca, o ile ten ostatni był

---

jednak dojść (tak np. Creighton, *Britannia*, s. 53; badacz ten opiera swe przypuszczenia również na materiale archeologicznym – jest on jednak, co podkreśla on sam, bardzo trudny w wydatowaniu i interpretacji). To niewątpliwie ciekawe zagadnienie przekracza jednak ramy mojego opracowania.

<sup>80</sup> Suet. *Cal.* 35.1.

<sup>81</sup> *Ibidem*, 44.2.

<sup>82</sup> D.C. 60.19.1; zob. np. Creighton, *Coins*, s. 219.

<sup>83</sup> Sam charakter tego wydarzenia nie jest jasny. Zdaniem części historyków mógł to być efekt najazdu Katuwellaunów (a zatem Królestwa Wschodniego) – tak np. Frere, *Britannia*, s. 45, inni widzą w tym rezultat walk wewnętrznych o tron, np. Creighton, *Britannia*, s. 25–27.

<sup>84</sup> Creighton, *Coins*, s. 219.

<sup>85</sup> *Idem*, *Britannia*, s. 30.

<sup>86</sup> Tac. *Hist.* 3.45.2.

królem klientelnym, i narażając się na reperkusje z rzymskiej strony) lub nazwał się królem już po inwazji Klaudiusza. Możliwe również, że został wyznaczony królem przez cesarza (podobną sytuację jak tutaj – tj. wygnany, jeszcze przez Kunobelinusa, Adminiusz nie zostaje mianowany królem, a jego miejsce zajmuje osoba, która przypuszczalnie do jego wygnania „przyłożyła rękę” – mielibyśmy w przypadku wygnanego Tinkomarusza i Eppillusa, również syna Kommiusza, który prawdopodobnie zastąpił go na tronie), ale potem, na skutek agresywnej polityki względem władcy z Południowego Królestwa dał Klaudiuszowi powód do ataku. Warto tu jednak podkreślić, że cesarz, zajmując wyspę (a w zasadzie jej część – podbój trwał jeszcze wiele dziesięcioleci i nie zakończył się nigdy zdobyciem całej wyspy), nie porzucił jednak myśli o zarządzaniu nią za pomocą królów klientelnych, na co wskazuje szybkie ustanowienie nowych przyjaznych mu władców – Tyberiusza Klaudiusza Togidubnusa (sprawował władzę przynajmniej nad częścią dawnego Królestwa Południowego, niewykluczone jednak, że również i Wschodniego), Prasutagusa (władcę Icenów) i Kartymandui (królowej Brygantów)<sup>87</sup>. Zachowanie Klaudiusza może zatem świadczyć o tym, że rzymskie doświadczenia z królestwami klientelnymi na obszarze Brytanii były pozytywne.

Naszkiecowany przeze mnie, niekiedy w dużym skrócie, obraz relacji między władcami Brytów a Rzymianami pozwala domniemywać, że w Brytanii południowo-wschodniej istniały królestwa klientelne. Niezbyt przekonujące wydaje się uzasadnienie J. Creightona dla hipotezy o trwałym uzależnieniu tych obszarów jeszcze przez Cezara. Zbliżająca się wielkimi krokami wojna domowa oraz drugorzędne znaczenie wojskowe, polityczne i gospodarcze Brytanii musiały doprowadzić do tymczasowego „porzucenia” Wyspy, co zresztą znajduje odbicie w przekazach historyków antycznych. Źródła wskazują jednak na to, że już za Augusta (nie wcześniej jednak, niż w 26 r. p.n.e., być może, zważywszy na monety Tinkomarusza, u schyłku lat 20. I w. p.n.e.) rozpoczął się proces podporządkowywania tych ziem Rzymowi, który później, niemal aż do inwazji Klaudiusza, przybierał na sile<sup>88</sup>. Rzymscy pryncepsi mieli okazję do ingerowania w politykę królestw, w tym interwencji na rzecz uciekających do nich władców (inna sprawa, że naj-

<sup>87</sup> Szerzej, zob. Creighton, *Britannia*, s. 30–34.

<sup>88</sup> J. Creighton również podkreśla ten fakt i choć sam jego pomysł nie jest oryginalny, gdyż część badaczy brytyjskich – jak C.E. Stevens czy D.C. Braund – prezentuje podobne poglądy, to sposób argumentacji tego brytyjskiego badacza wydaje się najpełniejszy; nie oznacza to jednak, co starałem się wykazać wcześniej, że do jego przemyśleń należy podchodzić bezkrytycznie; zob. również Williams, *Coinage*, s. 76.

prawdopodobniej ograniczali się do udzielania jedynie schronienia, choć liczne ucieczki wskazują, że wygnani władcy Brytów mieli nadzieję na realną pomoc ze strony cesarstwa), a gdy doszło do ostatecznego podboju, musieli uznać, że dotychczasowy model sprawdzał się na tyle dobrze, że można było go kontynuować, w nieco tylko zmienionych warunkach politycznych. Nie wiadomo, którzy dokładnie królowie z Brytanii południowo-wschodniej znajdowali się pod rzymską kontrolą, choć wydaje się, że byli to co najmniej władcy Królestwa Wschodniego i Południowego. Należy jednak mieć świadomość, że źródła, które posłużyły do rekonstrukcji stosunków politycznych między Wyspą a Rzymem, nie dają bezpośrednich odpowiedzi na zadane we wstępie pytania i można byłoby je zinterpretować odmiennie (przy czym trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że relacje te musiały być najpóźniej od lat 20. I w. p.n.e. względnie przyjazne, a to, zważywszy na dysproporcję obu stron, prawdopodobnie oznaczało powstanie królestw klientelnych). Ktoś mógłby zarzucić zatem, że zaprezentowany obraz to tylko jedna z hipotez, w której przypuszczenia, a nie twarde dowody, czymkolwiek by one były, kreują rzeczywistość. Cóż, świadomość niedoskonałości źródeł, które stały za rekonstrukcją tej historii, nakazuje przyjąć ten zarzut z pokorą. Wielokrotnie przywoływany J. Creighton stwierdził wprost, że tworzy *swoją* wyobrażoną Brytanię doby późnego żelaza<sup>89</sup>. Ta przedstawiona powyżej jest po prostu *moja*.

## SUMMARY

The existence of political relations between the kingdoms of south-eastern Britain and Rome is confirmed by narrative, numismatic and archaeological sources (and one epigraphic source – *Res gestae divi Augusti*). The nature of these relations, due to the specificity of the source material, is difficult to verify. Therefore, the question posed in the introduction to the paper about the existence of client kingdoms during the discussed period cannot, in the author's opinion, be answered in a fully convincing way. However, there are firm grounds to believe that such kingdoms existed within south-eastern Britain during the reign of Augustus, perhaps as early as the times of Tincomarus of the Southern Kingdom (which, apart from numismatic and archaeological material, finds support in the message of Strabo and, above all, *Res gestae divi Augusti*) and Tasciovanus of the Eastern Kingdom (this conclusion is based primarily on numismatic and archaeological sources). The good relations between Rome and the Southern and Eastern Kingdoms must have lasted until at least the early 40s AD, and, paradoxically, as John Creighton points out, they were not interrupted in principle by the invasion of Claudius, who, after arriving on the island, quickly rallied most of the defeated tribes around the client kingdoms.

---

<sup>89</sup> Creighton, *Britannia*, s. 2.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES  
Z WYKAZEM SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ CYTOWANYCH W ARTYKULE

- BritRom* = *Britannia Romana. Roman inscriptions and Roman Britain*, ed. Roger S.O. Tomlin, Oxford 2018.
- Caes. *Gal./* Caes. *Gal.* (Hirt.) = C. Iulius Caesar, *Commentarii rerum gestarum*, vol. 1: *Bellum Gallicum*, ed. Otto Seel, Lipsiae 1968, libri: I–VII (Caes. *Gal.*), VIII (Caes. *Gal.* [Hirt.]) (polski przekład wykorzystany w pracy: *Corpus Caesarianum*, tłum. i oprac. Eugeniusz Konik, Wanda Nowosielska, Wrocław 2006).
- CIL* = *Corpus Inscriptionum Latinarum*, ed. Aemilius Hübner, Berolini 1873.
- D.C. = Cassius Dio Cocceianus, *Historiae Romanae*, ed. Ursulus Philippus Boissvain, vol. I–II, Berolini 1895–1898.
- D.S. = Diodorus, *Bibliotheca Historica*, ex rec. et cum annot. Ludovicus Dindorfius, vol. II, Lipsiae 1867.
- Fron. *Str.* = Iulius Frontinus, *Strategematon*, ed. Gottholdus Gundermann, Lipsiae 1888.
- Hor. *Carm.* = Q. Horatius Flaccus, *Opera*, ed. Stephanus Borzsák, Leipzig 1984.
- J. *BJ* = Flavius Josephus, *Opera*, vol. 6: *De bello Judaico libri VII*, ed. et app. crit. instruxit Benedictus Niese, Berolini 1895.
- Res gestae* = *Res gestae divi Augusti: text, translation and commentary*, ed. Alison E. Cooley, Cambridge 2009.
- RIB* = *The Roman inscriptions of Britain*, vol. 1: *Inscriptions on stone*, eds. Robin George Collingwood, Richard P. Wright, Oxford 1965.
- Str.* = Strabo, *Geographica*, recogn. Augustus Meineke, vol. I, Lipsiae 1877.
- Suet. (*Jul., Aug., Cal.*) = C. Suetonius Tranquillus, *De vita Caesarum libros VIII et de grammaticis et rhetoribus librum*, rec. brevique adnot. crit. instruxit Robert A. Kaster, Oxonii 2016.
- Tac. *Ag.* = Tacitus, *Agricola*, ed. Anthony John Woodman, Cambridge 2014.
- Tac. *Ann.* = P. Cornelius Tacitus, *Ab excessu divi Augusti I–VI*, vol. 1, erklärt von Karl Nipperdey, Berlin 1904 (polski przekład wykorzystany w pracy: Tacyt, *Dziela*, tłum. Seweryn Hammer, Warszawa 2004).
- Tac. *Hist.* = Tacite, *Histoires*, texte établi et traduit par Henri Goelzer, t. 1, Paris 1921.
- VA = Robert D. van Arsdell, *Celtic coinage of Britain*, London 1989.
- Allen Derek F., Haselgrove Colin, *The gold coinage of Verica*, „*Britannia*”, 10 (1979), s. 1–17.
- Ashe Geoffrey, *Kings and queens of early Britain*, Chicago 1998.
- Birley Anthony Richard, *The Roman government of Britain*, Oxford 2005.
- Braund David C., *Rome and the friendly king: the character of the client kingship*, London–New York 1984.
- Braund David C., *Client kings*, [w:] *The administration of the Roman Empire*, ed. *idem*, Exeter 1988, s. 69–96.

- Braund David C., *Ruling Roman Britain: kings, queens, governors and emperors from Julius Caesar to Agricola*, London 1996.
- Brunt Peter Astbury [rec.], *Hans D. Meyer, Die Aussenpolitik des Augustus und die Augusteische Dichtung*, „The Journal of Roman Studies”, 53 (1963), s. 170–176.
- Champion Timothy, *Britain before the Romans*, [w:] *The Oxford handbook of Roman Britain*, eds. Martin Millett, Louise Revell, Alison Moore, Oxford 2016, s. 150–178.
- Cheesman Clive Edwin Alexander, *Tincomarus Commi filius*, „Britannia”, 29 (1998), s. 309–315.
- Collingwood Robin George, Myres John Nowell Linton, *Roman Britain and the English settlements*, Oxford 1949.
- Cooley Alison E., *Introduction*, [w:] *Res gestae divi Augusti: text, translation and commentary*, ed. eadem, Cambridge 2009, s. 1–55.
- Cooley Alison E., *Commentary*, [w:] *Res gestae divi Augusti: text, translation and commentary*, ed. eadem, Cambridge 2009, s. 102–278.
- Creighton John, *Coins and power in late Iron Age Britain*, Cambridge 2000.
- Creighton John, *Britannia: the creation of the Roman province*, London–New York 2006.
- Cunliffe Barry, *Britain and the continent: network of interaction*, [w:] *A companion to Roman Britain*, ed. Malcolm Todd, Malden–Oxford–Carlton 2007, s. 1–11.
- Faszczka Michał Norbert, *Powstanie i upadek brytońskiego królestwa Atrebatów*, [w:] *Celtica. Studia z dziejów Celtów*, t. 3, red. Damian Waszak, Kalisz–Warszawa 2015, s. 12–27.
- Frere Sheppard, *Britannia: a history of Roman Britain*, London 1991.
- Gowing Alain M., *Tacitus and the client kings*, „Transactions of the American Philological Associations”, 120 (1990), s. 315–331.
- Halamus Michał, *Annexing the Near East and the long-lasting Bosporan autonomy*, „Eos”, 105 (2018), s. 221–238.
- Haselgrove Colin, *Society and polity in late Iron Age Britain*, [w:] *A companion to Roman Britain*, ed. Malcolm Todd, Malden–Oxford–Carlton 2007, s. 12–29.
- Mattingly David., *An imperial possession: Britain in the Roman Empire*, London 2007.
- Momigliano Arnaldo, *Panegyricus Messallae and ‘Panegyricus Vespasiani’: two references to Britain*, „The Journal of Roman Studies”, 40 (1950), s. 39–42.
- Murgia Charles E., *The minor works of Tacitus: a study in textual criticism*, „Classical Philology”, 72 (1977), 4, s. 323–343.
- Nisbet Robin George Murdoch, Rudd Niall, *A commentary on Horace: Odes, book III*, Oxford–New York 2007.
- Pitts Lynn F., *Relations between Rome and the German ‘kings’ on the middle Danube in the first to fourth centuries A.D.*, „Journal of Roman Studies”, 79 (1989), s. 45–58.
- Salway Peter, *A history of Roman Britain*, Oxford 2001.

- Sartre Maurice, *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e. – 235 r. n.e.)*, tłum. Stanisław Rościcki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
- Stevens Courtenay Edward, *Britain between the invasions (BC 54 – 43 AD): a study of ancient diplomacy*, [w:] *Aspects of archaeology in Britain and beyond: essays presented to O. G. S. Crawford*, ed. William Francis Grimes, London 1951, s. 332–344.
- Todd Malcolm, *Roman Britain*, Oxford–Malden 1999.
- Todd Malcolm, *The Claudian conquest and its consequences*, [w:] *A companion to Roman Britain*, ed. *idem*, Malden–Oxford–Carlton 2007, s. 42–59.
- Williams Jonathan., *Coinage and identity in pre-conquest Britain: 50 BC – AD 50*, [w:] *Coinage and identity in the Roman provinces*, eds. Christopher Howgego, Volker Heuchert, Andrew Burnett, Oxford 2007, s. 69–78.

### O AUTORZE

dr Wojciech Pietruszka – adiunkt w Zakładzie Historii Starożytnej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego od 2015 r. Specjalizuje się w epigrafice oraz zagadnieniach związanych z historią społeczną i gospodarczą w okresie pryncypatu. Jego praca doktorska dotyczyła elit miejskich w Kampanii w okresie Antoninów i Sewerów. Adres e-mail: [wojciech.pietruszka@uwr.edu.pl](mailto:wojciech.pietruszka@uwr.edu.pl)